Nr. 225. Lwów — Niedziela dnia 2. października. 1904

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie... 4 „ 50 „
Rocznie......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 28. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stronic.

Od Wydawnictwa.

Czas odnowić przedpłatę!

Co dzień niesie?

* Odsłonięcie kolumny Mickiewicza we Lwowie nastąpi prawdopodobnie 30 paźdz.

* Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odczytano deklaracyę p. W. Dzieduszyckiego, ustaloną na Sejmowem kole, w odpowiedzi na wczorajs ą klubu ruskiego.

P. Oleśnicki zgłosił wnioski w sprawie gimn. ruskiego w Stanisławowie, oraz w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej. Dziś Sejm wybrał komisye, następne posiedzenie we wtorek.

* W Warszawie pożegnano wczoraj w kole naukowem odjeżdżającego do Lwowa prof. Kallenbacha.

* Interwiew z ministrem ks. Mirskim ogłasza „Berl. L. Anz.“.

* W Paryżu utworzył się syndykat dla obrony praw ks. Luizy Koburskiej.

* Król saski Jerzy umiera.

* Japończycy przeszli pod Mukdenem do ofenzywy i obwałowali się na zachód od Jentay. W Chinach wzrasta wrzenie przeciw dynastyi. Jap. zajęli kosztem 6000 ludzi podminowany przez Rosyan fort k. P. Artura. W P. Artura ma być już brak prowiantu. Rosyanie zatopić mieli jeden żaglowiec jap. z 72 ludźmi k. Sachalinu.

* W procesie krak. o defraudacye w Towarz. kred. Chmurskiego uwolniono, Mullera skazano na 5 lat, Walla na pół r., Barkę na 3 i pół lat.

Dyaryusz.

Sobota 1 października 1904.

Imiona. Rzym. kat. Remiginsza. — Grec. kat. Ewmenya pr. — Słow. Danuta. — Wschód słońca 6.01 zachód 5.40.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Capstrzyk“.

Sejm. Posiedzenie Sejmu o godz. 11.

Posiedzenia i zgromadzenia: O godzinie 6 tej Walne Zgromadzenie Tow. absolwentów Akademii handlowej.

Zabawy. W Stow. „Gwiazda“ wieczorek z tańcami. — W Związku metalowców wieczornica.

Wystawy. W ogrodzie botanicznym Wystawa ogrodnicza.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Niedziela 2 października 1904.

Imiona. Rzym. kat. 19 M. B. Róż. — Grec. kat. 18 po Sosz. Trof. — Słow. Trof. — Wschód słońca 6.02 zachód 5.38.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Dziewczyna z fiołkami“.

Zgromadzenia. W „Sokole“ wręczenie dyplomów zwycięscom z IX zlotu Sokolstwa we Lwowie.

Odczyt: W Związku literacko-naukowym odczyt prof. Brucknera pt. „Spór o św. Stanisława“.

W ogrodzie botanicznym: Wystawa ogrodnicza.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 1/10 (Tel. „Dnia“). Giełda poranna z 10.30 rano

Marki 117·40 Renta majowa 99·60, Węg. renta kor. 97·65 Akcye austr. Zakł. kred. 672·25. Akcye węg. Zakł. kred. 779·50. Akcye Anglobanku 283·50 Akcye Unionbanku 535·50, Akcye Bankvereinu 558·50 Akcye Laenderbanku 449·00, Akcye Kolei państw 653·25, Lombardy 87·—, Akcye kolei Elbethal 000·00. Akcye Fabryki broni 512·00, excl. kupon, Losy tytoniowe 000·00, Alpiny 489·50, Akcye Rima Muranyi 52 00. Akcye Prask. Tow. zelaz 24·60 Losy tureckie 134·— Ruble 253·50. 4 prc listy zast. Banku hipotecz. 99·00, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·70. 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·40, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·40.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 1/10. (Tel. „Dnia“). Giełda połudn. g. 12·30 w południe.

Marki 117·40. Renta majowa 99·60, Węg. renta koron 97·65, Akcye austr. Zakł. kred. 672·—, Akcye węg. Zakł. kred. 780·00, Akcye Anglobanku 283·50, Akcye Unionbanku 535·00, Akcye Bankvereinu 557·50, Akcye Laenderbanku 448·25, Akcye kolei państw 652·00, Lombardy 87·50. Akcye kolei Elbethal 422·25, Akcye fabryki broni 516·00, Akcye tytoniowe 000·00. Akcye Alpiny 488·50. Akcye Rima Muranyi 528·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. 24·60, Losy tureckie 134·25, Ruble 253·50.

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 30/9. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 211·25, Tow. Dysk. 193·25.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 1/10. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 672·75, Akcye węg. Zakł. kred. 781·00, Anglobanku 284·00, Unionbanku 536·50, Laenderbanku 448·50, Bankvereinu 558·00 Bodencredit 968·00, Galic. banku hipot. 549·00, Kolei państw. 652·00, Kolei połud. 87·—, Kolei Elbenthal 422·00, Kolei północnej 55·10, Kolei czerniowieckiej 578·00, Alpiny 488·50, Rima Muranyi 531·50, Prask. Tow. żelaz. 2460, Fabryki broni 516·00, tureckie tytoniowe 348·—, Galic. karpac. Tow. naftowego 1057, Obl. węgier. indem. 97·65, Renta majowa 99·65. Austr. renta kor. 99·45, Węg. renta kor. 97·70, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·40. 4 prc. listy Banku hip. 99·00, 4½ prc. listy Banku hip. 101·70, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·40, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·75, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·45, 4 prc. gal. obl. propin. 99·75, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·25. Losy tureckie 133·75, Marki 117·40, Ruble 253·50.

Usposobienie silne. Targ lokalny, ożywicuy, akcye kredytowe wyżej.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 1/10 (Tel. „Dnia“).

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 10·25 do 10·27, na kwiecień 10·63 — 10·64. Żyto na październik 7·41 do 7·45, na kwiecień 7·89 do 7·91. Owies na maj —·— do —·—. na październik od 6·76 do 6·77, na kwiecień od 7·20 do 7·21. Kukurydza na sierpień od 0·00 do 0·00. na wrzesień od 7·20 do 7·21, na maj 1905 od 7·35—7·36. Rzepak na sierpień 11·50 do 11·60.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: słaba.

Usposobienie: spokojne.

Pogoda: pada piękna.

Wojna.

Mukden. (Tel. „Dnia“). W położeniu na polu wojny zaszły znaczne zmiany. Japończycy — jak się zdaje — prowadzą akcyę zaczepną i w tym celu obwarowali się na północnym zachodzie od kopalni Jantai. Jak słychać siły wojenne Japończyków rozłożone są w następujący sposób: Jedna dywizya w Baniapudza, dwie koło kopalń w Jantai, cztery przy kolei żelaznej na północ od Liaojanu, jedna koło Hianudense, jedna koło Sandepu.

Według rosyjskich obliczeń, pod wodzą Kurokiego, stoi gwardya, oraz dywizye II i XII ogółem 76 batalionów piechoty, 18 szwadronów konnicy i 276 armat. Armia gen. Oku składa się z dywizyj III, IV i VI, ogółem z 60 batalionów piechoty, 26 szwadronów konnicy i 242 armat. Gen. Nodzu dowodzi dywizyami V i VII razem 44 batalionami piechoty, 9 szwadronami konnicy i 180 armatami.

Algier. (Tel. „Dnia“). Rosyjskie krążowniki „Smoleńsk“ i „Petersburg“ po dwudniowym pobycie w tutejszym porcie, odjadą do Libawy.

Petersburg. (Tel. „Dnia“). Gen. Sacharow telegrafuje do sztabu generalnego dnia 30 września: Oddział japońskiej przedniej straży, w sile batalionu piechoty, który maszerował wzdłuż drogi mandarynów, obsadził wczoraj wyżyny koło wsi Ulitaica, został jednakowoż odparty przez oddział rosyjskiej konnicy, poczem nasze sotnie przy pomocy artyleryi wyparły nieprzyjaciela z jego szańców. Równocześnie inne sotnie naszej konnicy odparły nieprzyjaciela w kierunku stacyi Jentai.

Kozacy znaleźli w zdobytych szańcach zapasy amunicyi. Nasze straty wynosiły 4 rannych; ponadto jednego żołnierza brak. Nieprzyjaciel stracił 20 zabitych i rannych.

Dnia 28 i 29 września zauważono, że na linii od stacyi Jantai do kopalni Jantai przybyły nieprzyjacielowi posiłki.

Porucznik Szelekow z oddziałem konnych strzelców, kozaków i żołnierzy ze straży granicznej przybył 28 września do naszego prawego skrzydła na lewym brzegu rzeki Liaokhe. W drodze spotkał się z oddziałem japońskim, złożonym z dwu szwadronów konnicy, kompanii piechoty i 4 armat, oraz licznej bandy Chunchuzów. Ogień naszych dział wybił żołnierzy, obsługujących armaty nieprzyjacielskie, które po kilku strzałach musiały zaprzestać ognia.

Porucznik Liarcew i 6 żołnierzy rannych, 1 żołnierz zabity. Kozacy zabrali Japończykom trochę bydła.

Horoskopy wojenne.

Serya druga.

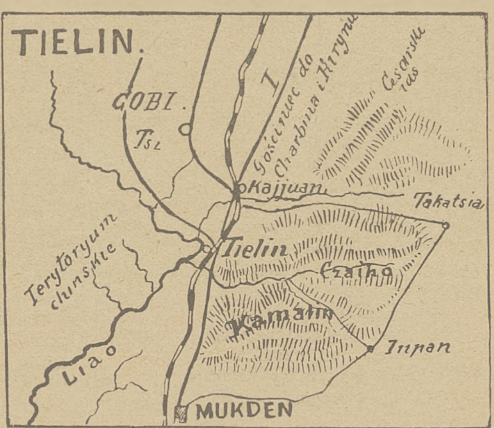
Podał OFICER.

IV.

(*Z*) W poprzednich pogadankach starałem się wykazać, że okolica Tielingu jest dla Rosyan bardzo ważnym posterunkiem i że ich bezwzględnym obowiązkiem jest dokończyć ufortyfikowania tego punktu jaknajrychlej i bronić go zajadle.

Rosyanie, zdaje się, od dawna kładli wielką wagę na okolicę Tielingu. Już w maju, czerwcu i lipcu padało słowo »Tieling« w króciutkich telegramach. Nie wiem, czy Szanowni Czytelnicy zwrócili na te telegramy uwagę; ja jednak, umiłowawszy sobie jeszcze w marcu »okno tatarów«, każdą wzmiankę o niem notowałem skrzętnie w pamięci.

Otóż przypominam sobie, że jeden z telegramów Biura Reuterowskiego zawiadamiał jeszcze z początkiem maja, iż Rosyanie sypią szańce po prawej i lewej stronie Liao niedaleko Tielingu; dalej, w połowie czerwca, gdy po bitwie pod Wafankou, wisiała w powietrzu kwestya natychmiastowego cofnięcia się Kuropatkina z pod Liaojangu doniosło również Biuro Reutera, że 500 wozów chińskich, obładowanych zapasami, nagromadzonymi w Liaojangu, posuwa się ku północy i składa prowianty w miejscowościach Kaijuansian i Tschantu a więc 20 do 30 kilometrów wyżej Tielingu. Wreszcie niedawno, już podczas walk pod Liaojangiem, znowu słyszeliśmy, że »kacyk kacapów«, Aleksiejew, kręcił się koło okopów tielingskich i udawał, że coś tam »majstruje«.



Z trzech tych wzmianek, z których pierwsza przypada jeszcze na maj, wynikałoby, że Rosyanie nie zaspali gruszek w popiele i że Tieling już dziś będzie zapewne wcale pokaźnie obwarowany.

Jeżeli dalej zważymy, że, w chwili krwawych zapasów pod Liaojangiem, Liniewicz zdążał rzekomo ze swą 30-tysięczną władywostocką armią na pomoc Kuropatkinowi, ale na plac boju na czas nie przybył; jeżeli nadto przyjmiemy jako prawdę, że jeden z korpusów europejskich (XVII) był w tym samym czasie w Charbinie i również nie zdążył na rozprawę, to nie ulegałoby wątpliwości, że zarówno korpus Liniewicza, jak i ów korpus europejski, razem w sile 50—60.000 wojska, mogły zająć okopy Tielingu i powstrzymać napór Japończyków przynajmniej dopóty, dopóki bądź to nie nadejdą nowe posiłki z Europy, bądź też niektóre oddziały liaojańskie, mniej zaangażowane w walce i mniej wyczerpane, ochłoną z przebytych wrażeń, odżywią się nieco, przyjmą w swe kadry niedobitków innych, zdziesiątkowanych pod Liaojangiem, oddziałów i staną się zdolne do jakiej takiej obrony.

Opierając się tedy na tych danych, muszę wyrazić przekonanie, że Kuropatkin nietylko obierze sobie Tieling jako przedmurze Charbinu, ale już dziś będzie mógł w tem miejscu stawić Japończykom jaki taki opór, a odporna jego siła wzrastać będzie w tem miejscu z każdym dniem bardzo szybko, zwłaszcza, że warunki terenowe mu sprzyjają, a linia dowozu się zmniejszyła.

Oczywiście, że Rosyanie, oprócz wielu innych momentów, ważnych dla obrony, muszą także wziąć pod rozwagę kwestyę leży zimowych dla wcale pokaźnej armii, która najprawdopodobniej tu, w tem miejscu, będzie wystawiona na trzaskącą mandżurską zimę. Otóż i pod tym względem okolica Tielingu przedstawia się dla nich dość korzystnie.

Spojrzawszy na mapę, widzimy dokoła Tielingu taką samą mniej więcej pstrokaciznę punkcików i nazw, jak w południowej Mandżuryi. Są to liczne wioski chińskie, wśród których pływają trzy większe ryby: sam Tieling, a nieco wyżej Kaijuansian i Tschantu. Ta ostatnia miejscowość — sądząc z rozmiaru kółka i tłustości liter — powinna dorównywać co do rozmiarów Fönguantschenowi i staremu Niuczwangowi (a więc od 70—100.000 mieszkańców. Powyższe trzy miejscowości, znajdujące się w kole o promieniu 10 kilometrów, a wsparte licznemi wioskami, stanowią dostateczną ochronę dla 200-tysięcznej armii podczas ciężkiej zimy.

A więc i z tego względu Rosyanie będą przekładali tę okolicę nad każdą inną wyżej Tielingu położoną, a o wiele uboższą w miasteczka i wioski.

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą: Niepokojące pogłoski o masowem zatruciu wędlinami kilkudziesięciu prebendaryuszów w schronisku Tow. dobroczynności — o czem wczoraj donosiliśmy — okazały się przesadnemi. Fizyk miejski dr. Wilkosz stwierdził, że u chorych zaszły zaburzenia w przewodach pokarmowych, wskutek nadmiernego użycia tłuszczu, które ustąpiły po zadaniu odpowiednich środków. Żadnemu z chorych nie grozi niebezpieczeństwo. Resztki salcesonu, spożytego przez prebendaryuszów bezpośrednio przed zachorowaniem, oddano chemikowi do zbadania.

„Synowie ziemi"*).

Wyładowanie siły twórczej, która traci coraz bardziej dawną swą żywiołowość, jest wybitną cechą ostatnich utworów Przybyszewskiego — jest to trzeci okres twórczości poety, w którym ukazały się dramaty: »Matka« i »Śnieg« i powieść pt. »Synowie Ziemi«. Zwłaszcza w »Synach Ziemi« daje się zjawisko to dostrzedz łatwo, refleksya panuje tu nad uczuciem, które straciło swój dawny pęd. Założenie to samo, co w dziełach poprzednich — Miłość i Śmierć, taniec dwóch potęg kosmicznych, które, rzucając ku sobie jednostki dwóch płci, prowadzą je, drogą zespolenia się, do Absolutu. Miłość i Śmierć — to osie życia, naokoło których obraca się świat cały, reszta to szczegóły — »środki pomocnicze«, których celem zachowanie pokoleń przez Miłość wydanych, ku coraz większemu doskonaleniu się drogą zespolenia i wiecznego powrotu zjawisk. Ziemia, ten padół płaczu, w formie pierścienia oderwała się od mgławicy słonecznej, krąży bez przestanku naokoło słońca, aby wskutek jakiegoś przypadkowego kataklizmu, wraz z innemi planetami, znowu spaść na słońce i zapoczątkować nowe życie, w tym samym szeregu wydarzeń, jak poprzednio. Wieczny powrót. »Milion razy byłem — i milion razy będę« — ale doskonalszy, bogatszy, potężniejszy, aż wreszcie uświadomię w sobie nie część natury, jak dotych czas, ale całą naturę, stanę się Absolutem. Oto jest główna idea, wyłaniająca się z obrazu, jaki nam kreśli poeta w »Synach Ziemi«. Przebija się ona zresztą i w innych dziełach Przybyszewskiego — na każdem miejscu, tutaj jednak wypowiedzianą jest obszerniej, w formie światopoglądu. Tłem obrazu jest świat artystyczny, podobnie jak w »Próchnie« Berenta, jednak bardziej mglisty, przesiąknięty umysłową malaryą, zamknięty w jakiemś błędnem kole przeznaczenia, z którego nie można się wydobyć. Ci ludzie przyszli zapóźno na świat, odpowiada Czerkaski, na dręczące go w tym względzie pytania, oni powinni byli istnieć za słonecznych czasów Hellady, w czasach, kiedy człowiek był z przyrodą w najściślejszym związku, był jej cząstką, kiedy wszelkiemu stworzeniu świętą była nagość i dusza, jej tytaniczne wzloty, a nadewszystko twórcze »Ja«. Dziś nastąpiło przenicowanie wszystkich wartości, piękność stała się ohydą, nagość i natura wstydem, znikły dawne orgie na cześć Dyonizosa, sabathy, a ludzkość, nie mogąc się upoić, zapomnieć, wytworzyła opium, absynth i wódkę, ofiarowaną jej przez współczującego Szatana, który zasmucił się dolą ludzką. To też giną dziś prawdziwi twórcy, marnieją, chyba spodliwszy się, służą podłemu molochowi, pokrytemu złotą łuską, jak Turski i wielu innych.

W uściskach kobiety — symbolu życia, odchylającej coś w kształcie zgniłej sukni i kokietującej piszczelami, idą w wiecznej męce ku światłu, bez nadziei, padając co krok w błoto życia codziennego. Posłużą za nawóz — z którego »sprytne ziarno« wydobędzie w przyszłości obfity plon, tworzą zasiew pod przyszłość. Jakaś siła niezłomna pcha ich ku bólom i cierpieniu, które są nieodłącznym warunkiem tworzenia. Nędzarze, którzy chcą się na chwilę oszołomić, zapomnieć o bolu, aby następnie ocknąwszy się, chwilę zapomnienia przeboleć w dwójnasób. Tworzą więc, aby dopiero po śmierci wejść w mury miasta, zamknięte dziś dla nich, a otwarte głównie dla służalców tłumu. Inna rzecz, że tłum po latach 50 nie odczuje ich, tak, jak ich teraz nie odczuwa, jak też nie odczuwa Słowackiego, ale znajdzie się kilka wybitnych jednostek, które zasugestyonują tłum, a ich wprowadzą jako tryumfatorów. Marną jest więc ta pociecha przyszłość, wstrętną jest gniotąca rzeczywistość teraźniejszości. Winiarski w swej pracowni artystycznej, ma jedną kanapę, wilgoć, zimno i więdnie z powodu suchot, Szarski z trudnością uratował fortepian od licytacyi, Kurzawa studyował w lustrze swój własny korpus, aby mógł stworzyć korpus Mickiewicza, bo nie miał pieniędzy na model. A inni — inni są żurnalistami, jeszcze inni, którzyby mogli czemś być, zrezygnowali z epoki ideałów, a nurzają się w obłudzie i kłamstwie. Oto cynik, malujący święte obrazy, rozpustnik, redagujący organ pobożny, moralista, uprawiający pokątnie bezwstyd. »Pająki omotały to biedne społeczeństwo siecią podłości, wykoszlawiły jego pojęcia, wsączyły jad zawiści, usypiały jego czujność i energię, kłamliwemi opowiastkami o jego wielkości i potędze«. To też obok tych schyłkowców, którzyby czemś w tem społeczeństwie być mogli, wysunęła się naprzód najlichsza miernota, o której społeczeństwo po latach 50 całkiem zapomni,

*) Stanisław Przybyszewski.

Otwarcie wystawy jubileuszowej Towarz. sztuk pięknych nastąpi 8 bm. Nad dekoracyą sal, której projekt wypracował Piotr Stachiewicz, pracują gorączkowo artyści: Dąbrowski, Procajłowicz i Uziębło. Dekoracya sali Tow. „Sztuka" przygotowuje się pod kierunkiem St. Wyspańskiego.

Dziś w nocy w mieszkaniu przy ul. Gołębiej odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Antoni Nowak, właściciel dużego zakładu fryzyerskiego przy ul. Szewskiej. Przyczyna niewiadoma.

Z Podwołoczysk nam donoszą: W powrocie z swej podróży na Daleki Wschód przejeżdżał przez stacyę tutejszą poseł Klofacz. Na ostatniej stacyi rosyjskiej w Wołoczyskach musiał p. Klofacz zatrzymać się przez 12 godzin, gdyż zapomniał postarać się o wizę na paszporcie, wskutek czego musiał telegrafować do ostatniego miejsca pobytu i czekać na pozwolenie przejechania przez granicę.

O twórcy figury N. P. M. na nowej studni.

Od p. Maurycego Nirensteina otrzymujemy następujące pismo:

»Blisko trzydzieści lat temu, kiedyto, w ciągłych podróżach za granicą, podczas których zajmowałem się studyami nad sztuką, bywałem kilkakrotnie w Monachium, poznałem w muzeum Schwanthalera rzeźbiarza Hartmanna, twórcę N. Maryi Panny, zdobiącej nową studnię. Przy sposobności artysta zapytał mnie, jak stoi statua we Lwowie i czy się podoba? Odpowiedziałem potakująco dodając, że plac ten nazywa się Placem Maryackim. Mistrz zapytał, czy figura stoi wysoko? Nie dość pojąłem pytanie, odpowiedziałem jednak: Dość wysoko. Czy sprawia wrażenie, że Marya błogosławi? brzmiało następne pytanie.

Istotnie, — odrzekłem. Lecz teraz dopiero zrozumiałem owo pytanie, kiedy figura M. Boskiej stoi o wiele wyżej, zwracając na widza cudowne spojrzenie, kiedy, jako istotnie błogosławiące zjawisko, musi zachwycać oko każdego artysty a także i wielką rzeszę przechodniów — teraz dopiero wiem o co mistrz pytał, co przez to pytanie rozumiał, a co się dopiero teraz urzeczywistniło.

Przytem zauważę jeszcze, jako interesujący szczegół, że wówczas miałem od artysty misyę do śp. kanonika katedralnego Odelgiewicza. Dał mi dla niego fotografię swego późniejszego dzieła »Chrystusa na krzyżu«, które mi pokazał w muzeum, z prośbą, bym się starał nakłonić ks. kanonika, który prawdopodobnie załatwił kupno figury P. Maryi dla hr. Badeniowej i do kupna figury Chrystusa. Wywiązałem się z tego polecenia w ten sposób, że ks. kanonikowi oddałem fotografię wraz z listem Hartmana. Zdaje się jednak, jak przypuszczam, że zakup nie przyszedł do skutku. W każdym razie można się cieszyć, że przez lepsze ustawienie — figura zyskała na piękności a miasto na ozdobie. Na jej dawnem miejscu stanie, jak wiadomo kolumna Mickiewicza.

MAŁY FEJLETON.

Jeden z wielu.

Przez otwarte okno willi rozbrzmiewały słodkie, rozkochane dźwięki pieśni Rubinsteina »Selim i Fatyma«. Młody, świeży głos męski drżał potęgą uczucia. — Ja z Selimów jestem rodu, co z miłości umierają. Głos potężniał, rósł w miłosnem upojeniu. Umiał bo też kochać młody milioner, lew salonów, a lepiej jeszcze umiał miłość wzbudzać.

Siedząca przy fortepianie młoda kobieta, o łagodnej twarzy i rozmarzonem spojrzeniu, patrzała nań wzrokiem uległej niewolnicy, wzrokiem, który zdradzał, że i ona gorącem swem sercem do Selimów rodu należała.

— Pięknie śpiewasz, paniczyku, — ozwał się z dołu głos przechodzącego robotnika, — »o!« dodał z wściekłością — umiesz ty kochać, dobrze umiesz! Kochasz dziedziczki, kochasz proste robotnice. Słyszałem przed chwilą jęki Hanki, kwilenie jej dzieciny. I ona, nieszczęsna opowiedziała mi jak gorąco ty kochać umiesz, nikczemniku i oddalił się z przekleństwem na ustach.

Blada kobieta, bledsza teraz niźli płatek lilii, podniosła na ukochanego wzrok w niemem, rozpaczliwem zapytaniu.

Spuścił głowę, zawahał się przez chwilę, lecz nagle drgnął, wyprostował się, musnął ręką czoło i rzekł tkliwie: — Kochasz mię, nieprawdaż? A więc w dowód twej miłości wzgardź potwarzą podłego szaleńca i zaufaj mi zupełnie. Szczerość jaśniała w ciemnych jego oczach, w tych niebezpiecznych oczach zwycięzcy serc niewieścich.

I objął namiętniej wiotką jej postać, a słoneczne jej źrenice wyrażały wielką, bezgraniczną ufność.

— — — — — — — — — — — — — —

Bolesne jęki rozdzierały powietrze nędznej lepianki. Na cuchnącym barłogu leżała wynędzniała młoda kobieta i wyschłą piersią starała się uspokoić kwilące swe dziecię — — — — — — — — — — —

A w słonecznej willi ojciec dziecięcia śpiewał ulubioną swą, rozkochaną pieśń Rubinsteina. »Ja z Selimów jestem rodu, co z miłości umierają«.

Liza Katznerówna.

Echa sądowe.

Lwów, 1. października.

(*Oszustwo*).

Proces o oszustwo z terenami naftowymi — o którego rozpoczęciu wczoraj donosiliśmy — zakończył się wczoraj późnym wieczorem. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych zasądził trybunał Lazara Sobla na cztery lata ciężkiego więzienia, dwóch innych zaś oskarżonych Barucha Steuermana i Arona Bera Polturaka uwolnił.

(*Oszustwo i nadużycie władzy urzędowej*).

Rozprawa przeciwko Stanisławowi Wankiemu, pomocnikowi kancelaryjnemu oddziału rachunkowego dyrekcyi poczt, który przez dłuższy czas pobierał pensye za osoby sfingowane, odbędzie się przed lwowską ławą przysięgłych 10. bm

---

a która obecnie stała się »cenioną chlubą« narodu. Społeczeństwu bowiem naszemu trzeba dziś chleba i pożytku — a nie piękna, tego prawdziwego piękna, które niesie sztuka twórców. Artyści są dziś nieużyteczni, więc pasorzytów wytępi zdrowe społeczeństwo, ma nawet po temu pozory usprawiedliwiające, bo artyści są gorszycielami młodzieży — »Sokrates też był gorszycielem młodzieży, ha, ha« — dodaje poeta. To też głos artysty, jest głosem wołającego na puszczy i w dzisiejszym stanie społeczeństwa, malarya duchowa ogarnia nawet najpotężniejsze dusze.

Na tem ogólnem tle świata artystów, artystów męczenników idących na przebój i spodlonej rzeszy służalców tłumu i opinii, rysuje się główna postać powieści, artysta Czerkaski, piszący premierę z dramatu swej zawiedzionej miłości — żona zdradza go dla »smarkacza« i wyjeżdża z nim do Paryża, — chociaż wydaje mu się to płaskiem i głupiem, boć przecież takie dramaty »oszukanych małżonków« przechodzą i mydlarze. Jemu roi się inny dramat — „Karnawał serca ludzkiego — przedstawić serce, mózg człowieka na scenie, powyciągać te robaki z serca, mózgu, upostaciować je, postawić na nogi, zrobić z nich żyjących ludzi, którzy się nawzajem zagryzają... a rozum stoi na głowie«, aż nastąpi koniec męce ludzkiej, wsteczna metamorfoza, powrót przez żołądek robaków, jak mówi Szekspir. Dramatem serca Czerkaskiego, była zawiedziona miłość kobiety, którą nie tyle kochał, ile chciał, aby go kochała. Jednakże ból swój dusi dumą, pluje na mamidła, boć zresztą miłość dobrą jest dla Maćka i Kuby, twórca nie może kochać, ani być kochanym, bo jego wewnętrzna istota jest treścią metafizyczną. A jednakże mimoto zawiedziona miłość wzbudziła w Czerkaskim wspomnienia o Hance, kobiecie, którą ongi kochał, a może kochał i dziś jeszcze — Hanka, dziecko o drobnej twarzy, której mąż przeczuwał jej miłość i stosunek do Czerkaskiego i męki cierpiał. Wiadomość, że Hanka jest w tem samem mieście, bo mąż jej został przeniesiony, rozdmuchała dawną iskrę, wybuchły potężnym płomieniem miłości dawne wspomnienia, stosunek nawiązany został napowrót. Nawiązała go, wbrew swojej woli, bo chodziło jej o męża, który był dla niej tak dobry, — sama Hanka. Hanka była dla niego światłem zbawienia w tem bagnie życia. Ona i sztuka do której, aczkolwiek sprzedajna na dzisiejszych rynkach literackich, modlił się żarliwie Czerkaski. A tworzył, bo tak kazało mu przeznaczenie, twory swoje przekazywał temu jedynemu, który po nim nastąpi i jego myślom nakreśli szersze nieznane granice, przekazując w dalszym ciągu całość swemu następcy, aż ostatecznie nadejdzie geniusz absolutny, który wszystkiego będzie świadom. „A dla nas, dla Galicyi — co pozostanie?" — pyta się Czerkaskiego dziennikarz i w swojem przekonaniu zmarnowany pracą zarobkową geniusz — Turski. »Naści trocha piroga ze serem i żryj« — odpowiada Czerkaski, podkreślając swoje słowa dobitnie. Jest to ilustracya poglądu poety na sztukę i jej stosunek do społeczeństwa. »Ludowi trzeba chleba i podwalin materyalnych« — mówi — gdzieś w »Na drogach duszy« — reszta znajdzie się sama, ale sztuki poniżać, demokratyzowaniem jej, ściąganiem z piedestału nie można. Nie mniej jednak i Czerkaski grzęźnie w malaryi, jak jego towarzysze niedoli, ma jakieś fundusze i to nie pozwala mu upaść całkiem. Gdy tak na grobie swych przyjaciół samobójców (Góreckiego i Szarskiego) zastanawia się nad ich życiem i nad stanem opętanego siecią podłości i kłamstwa społeczeństwa, wyrywa mu się z głębi piersi krzyk rozpaczy: »Po coś nas Boże stworzył?« „Po co ja żyję?" I nagle głos wewnętrzny odpowiada mu: »Hanka! Hanka!« Ogarnia go chęć nieprzeparta wyrwania się z tego bagna i ukrycia się gdzieś w ostatnim zakątku świata z Hanką, która ochroniła go od tej zarazy i wzbudziła w nim dawną, już wygasającą siłę twórczą. To też w ostatniej części powieści pt. »Ultima Thule« uskutecznia swój zamiar (część I. powieści ma tytuł: „Malarya", cz. II. »Zmierzch«) Hanka zrywa z mężem po długiej walce, sprawę przedstawia mu jasno, gdyż jej przeznaczeniem jest miłość dla Czerkaskiego »Życie szatańskiem przeznaczeniem ich rozłączyło« — ale teraz ich nic nie rozłączy, uciekają przed malaryą duchową do kraju wiecznej wiosny i lasów dziwiczych, zdala od świata, ku nowemu życiu.

Franciszek Wasławski.

Kraków, 1. października.
(*Defraudacye i oszustwa*).

Wczoraj przedłożył trybunał ławie przysięgłych pytanie. Dzisiaj o godz. 10·30 przedpołudniem skończyły się wywody obrony. Repliki nie było wcale. Wobec tego przewodniczący radca Błonarowicz przystąpił bezwłocznie do streszczenia wyniku rozprawy, co potrwa około 2 godzin. Następnie udadzą się przysięgli na naradę. Wynik zapadnie popołudniu.

Wiedeń, 30. października.
(*O uwiedzenie małoletniej*).

Sąd lwowski skazał niedawno na dwa miesiące więzienia za zbrodnię gwałtu publicznego Mojżesza Hasnera i jego żonę, posiadających we Lwowie koncesyonowane biuro pośrednictwa pracy. Sprawa, za którą Hasnerowie zostali skazani przedstawiła się jak następuje: Pewnego razu zjawiła się w biurze 17-letnia dziewczyna z żądaniem posady kasyerki, przyczem oświadczyła, że już pełniła tę służbę. Hasner wkrótce potem znalazł dla niej posadę w jednej z kawiarń lwowskich, przyczem dowiedział się, że ona istotnie była dawniej kasyerką. Dziewczyna obejmując posadę, dodała, że nie chce, aby o tem dowiedzieli się rodzice, gdyż miałaby z tego powodu przykrości. Następnego dnia rodzice dowiedzieli się jednak i wnieśli przeciw Hasnerom doniesienie o uwiedzenie, a sąd lwowski skazał ich za zbrodnię gwałtu publicznego na dwa miesiące więzienia.

Hasnerowie wnieśli rekurs do trybunału kasacyjnego, który jednak rekurs ten odrzucił i wyrok sądu lwowskiego zatwierdził, uzasadniając swe orzeczenie tem, że fakt uwiedzenia już przez to samo zostaje spełniony, jeżeli z małoletnią umawia się w jakich sprawach bez wiedzy jej rodziców.

Sejm.

II. posiedzenie, II. sesyi, VIII. peryodu.

Lwów, 1. października.

Dzisiejsze drugie posiedzenie Sejmu otworzył Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni o godzinie wpół do 12, poczem po odczytaniu petycyj, które wpłynęły do Sejmu, odczytano następujące

Wnioski:

P. dr. Głąbińskiego, 1) w sprawie uregulowania dostaw i uwzględniania przy nich przemysłu krajowego, oraz w sprawie powoływania do rządowych władz centralnych większej liczby urzędników władających językiem polskim.

Następnie odczytano trzy wnioski p. dr. Oleśnickiego, a mianowicie: 1) w sprawie zmiany ustawy wodnej, 2) w sprawie zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej i 3) w sprawie założenia gimnazyum ruskiego w Stanisławowie.

W końcu odczytano wniosek p. Rayskiego na udzielenie wdowie po śp. Tadeuszu Romanowiczu p. Maryi Romanowiczowej pensyi wdowiej w kwocie 3000 koron rocznie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielił p. Marszałek głosu p. Wł. hr. Dzieduszyckiemu, który odczytał następujące oświadczenie, w odpowiedzi na znaną deklaracyę p. Oleśnickiego.

Oświadczenie p. W. hr. Dzieduszyckiego.

Z polecenia większości sejmowej, składam następującą deklaracyę:

»Większość sejmowa dowiedziała się z zadowoleniem z oświadczenia, złożonego przez p. dr. Oleśnickiego, że posłowie wstępujący do Sejmu wskutek uzupełniających wyborów, postanowili przystąpić do wspólnej pracy, chociaż zastrzegają sobie stanowisko opozycyjne, musi jednak wyrazić swoje ubolewanie, z powodu wyrazów, którymi poseł Oleśnicki motywował postanowienie, powzięte przez stronnictwo, którego był rzecznikiem.

Większość Sejmu poczuwała się zawsze do obowiązku winnej dbałości o dobro, a więc o narodowe i kulturalne potrzeby, tudzież o rozwój ekonomiczny tak Polaków jak i Rusinów a mnogie uchwały sejmowe, powzięte celem poparcia Rusinów w pracy, podjętej około kulturalnego rozwoju swojej narodowości, a przytoczone w mowie, którą referent generalny budżetu w roku przeszłym wygłosił, dowodzą najlepiej, że większość odpychała od siebie ze wstrętem wszelką myśl wyrządzenia krzywdy bratniemu ruskiemu narodowi, starała się owszem o zadośćuczynienie jego istotnym potrzebom.

Większość Sejmu nie powzięła nigdy postanowień w tym względzie, powodowana przez niechęć, czy groźby, tylko postępowała w sposób, wskazany jej przez sumienną rozwagę, opartą na gruntownej znajomości kraju i jego ludności i gorącej miłości, którą dla kraju i wszystkich jego mieszkańców odczuwa, uchwalając zawsze to, co uważała za rzecz istotnie dla Rusinów pożyteczną.

Musimy tembardziej ubolewać nad zwrotami użytymi w deklaracyi, odczytanej przez posła Oleśnickiego, że podobne wyrazy wzmagają polityczną agitacyę w kraju i rozbudzają wśród ludności narodową nienawiść, odrywają ludność od zgodnej a dodatniej pracy około wspólnego dobra i zdrowego rozwoju obydwu bratnich narodów i mogą tem samem opóźnić ich zdrowy postęp narodowy i społeczny.

Oświadczenie to nagrodzili posłowie gromkimi oklaskami«.

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasteczka Bóbrka na pobór opłaty gminnej od piwa, oraz Dębniki w pow. Podgórze na pobór opłaty gminnej od psów. Nadto zezwolono gminie Knihinin wieś (pow. Stanisławów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i t. p., oraz gminie Tłuste miasteczko (powiat Zaleszczyki) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, maliniaku, dereniaku i wiśniaku itp.

Nastąpiły wybory do komisyi, które dały następujący rezultat.

Do komisyi matki wybranej wczoraj przez sejmowe Koło polskie, która przedstawiła propozycye co do składu komisyi weszli posłowie: Bobrzyński, Bojko, Cielecki, Wojciech Dzieduszycki, Garapich, Jabłoński, Jahl, Adam Jędrzejowicz, Stanisław Jędrzejowicz, Władysław Kraiński, Kozłowski, Kramarczyk, Loewenstein, Andrzej Lubomirski. Moysa, Małachowski, Męciński, Rayski, Sękowski, Skołyszewski, Stadnicki, Zdzisław Tarnowski, Mieczysław Urbański, Wiśniowski, Wodzicki i Zaleski.

Do komisyi administracyjnej wybrani zostali: pp. Białoskórski, Cieński Leszek, Czaykowski Władysław, Czajkowski Wł. Wiktor, Garapich, Gniewosz Władysław, Huryk, Jędrzejowicz Adam, Leo, Maiss, Mars, Mycielski, Paszkowski, Sozański, Szeptycki Jan, Tarnawski, Tarnawski Zdzisław, Trzecieski, Vayhinger, Wodzicki. Rozwadowski, Torosiewicz.

Do komisyi bankowej: pp. Abrahamowicz, Gnoiński Jan. Gorayski, Hupka, Lityński, Loewenstein, Mandyczewski, Maryewski, Merunowicz, Niezabitowski Stanisław, Rapoport, Rozwadowski, Sękowski, Skałkowski, Urbański Jan, Żardecki.

Do komisyi budżetowej: pp. Abrahamowicz, Badeni Kazimierz, Dunajewski, Głąbiński, Górski, Jabłoński, Jędrzejowicz Stanisław, Kozłowski, Laskowski, Leo, Loewenstein, Lubomirski Andrzej, Małachowski, Milewski, Niezabitowski, Oleśnicki, Piniński, Potoczek, Rutowski, Rotter, Skałkowski. Urbański Mieczysław, Zaleski.

Do komisyi drogowej: pp. Borkowski, Buynowski, Gnoiński Wincenty, Jędrzejowicz Stanisław. Moysa, Męciński, Ochrymowicz, Pawlikowski, Sala, Skrzyński Zdzisław. Sozański, Starzyński, Szwed, Tyszkiewicz, Urbański Mieczysław, Wiśniewski.

Do komisyi gospodarstwa krajowego: pp. Brykczyński. Cielecki, Gniewosz Władysław, Gorayski, Kozłowski, Kraiński Wincenty, Krzysztofowicz, Mazikiewicz, Paygert, Potoczek, Rayski, Schnell, Sękowski, Skołyszewski, Skrzyński Adam, Stadnicki, Struszkiewicz, Tarnowski Zdzisław, Theodorowicz Antoni, Vivien. Wiśniewski, Zagórski.

Do komisyi gminnej: pp. Bal, Bobrzyński, Bojko, Brunicki, Buynowski. Fruchmann, Górski, Hupka, Jaworski Apolinary, Merunowicz, Mogilnicki, Moysa, Stadnicki, Truskolaski, Zaleski.

Do komisyi górniczej: pp. Agopsowicz, Gorayski, Kolischer, Lipiński, Płocki, Rapoport, Staruch, Syroczyński, Wiśniewski.

Do komisyi kolejowej: pp. Głąbiński. Jędrzejowicz Stanisław, Kolischer, Korol, Korytowski, Leo, Lipiński, Męciński, Schätzel, Skołyszewski, Skrzyński Zdzisław, Struszkiewicz, Traczewski, Vieien, Zaleski.

Do komisyi petycyjnej: pp. Agopsowicz, Baworowski, Bednarski, Bohaczewski, Bojko, Horodyński, Huza, Kostheim, Lityński, Michalski, Michałowski, Rudrof, Staruch, Szponder, Theodorowicz Antoni, Tomaszewski, Traczewski, Tyszkowski, Urbański Jan, Wilczkiewicz, Włodek Filip, Wurst, Żardecki.

Do komisyi podatkowej: pp. Abrahamowicz, Baworowski, Brunicki, Buynowski, Głąbiński, Gołuchowski, Jędrzejowicz Adam, Korol, Kraiński Wincenty, Krempa, Krzysztofowicz, Loewenstein, Łazarski.

Do komisyi prawniczej: pp. Brunicki, Czaykowski Władysław, Fruchtmann, Huza, Jaworski Władysław Leopold, Korol, Paszkowski, Rudrof, Schätzel, Tarnawski.

Do komisyi przemysłowej: pp. Cybulski, Federowicz, Götz, Kolischer. Lipiński, Lubomirski Andrzej, Maryewski, Michalski, Mycielski, Ostapczuk, Paygert, Rotter, Rutowski, Stapiński, Syroczyński, Truskolaski, Tyszkiewicz, Żardecki.

Do komisyi dla reform agrarnych: pp. Cieński Tadeusz Effinowicz, Hupka, Jaworski Leopold, Laskowski, Łazarski, Milewski, Mycielski, Paygert, Rutowski, Sękowski, Skałkowski, Stojałowski, Struszkiewicz, Trzecieski, Żardecki.

Do komisyi sanitarnej: pp. Barabasz, Bednarski, Cybulski, Czaykowski Władysław,

Czaykowski Władysław Wiktor, Gołuchowski, Jabłoński, Mars, Moysa, Trzecieski, Wilczkiewicz, Witosławski. Wodzicki, Wurst.

Do komisyi solnej: pp. Bal, Garapich, Korytowski, Maiss, Mandyczewski, Merunowicz, Potocki Roman, Szajer, Szponder, Vayhinger, Włodek Zdzisław.

Do komisyi szkolnej: pp. Bilczewski, Bobrzyński, Cielecki, Cieński Tadeusz, Czartoryski, Dzieduszycki Wojciech, Jaworski Leopold, Kalina, Kramarczyk, Lubomirski Kazimierz, Michałowski Emil, Mogilnicki, Piniński, Puzyna Jan, Rayski, Rotter, Szeptycki Andrzej, Tarnowski Stanisław, Theodorowicz Józef, Tomaszewski.

Do komisyi wodnej: pp. Bobrzyński, Bojko, Dzieduszycki Klemens, Gorayski, Kolischer, Kozłowski, Leo, Lubomirski Kazimierz, Mandyczewski, Maryewski, Merunowicz, Michalski, Rapoport, Rotter, Rozwadowski, Skołyszewski, Sozański, Stadnicki.

Do komisyi dyscyplinarnej wybrani (z całego Sejmu): pp. Borkowski, Korol, Stadnicki.

Z kuryi wielkiej własności p. M. Urbański, z kuryi wiejskiej p. Kramarczyk, z kuryi miast p. Vayhinger.

Sekretarzami Sejmu wybrani zostali posłowie: ks. Mazikiewicz, ks. Lubomirski, hr. Mycielski, Urbański.

Następnie komisye ukonstytuowały się.

Marszałek zwrócił się z apelem do posłów, aby bezzwłocznie przystąpili do pracy w komisyach i rozdali sprawozdania Wydziału kraj. referentom, a to celem uniknięcia przeciążenia w ostatnich dniach Sejmu.

Koniec posiedzenia o godz. 1 m. 15 popoł. Następne we wtorek o godz. 11. Na porządku dziennym wnioski samoistne posłów, oraz wybór kwestorów i rewidentów Sejmu.

Marszałek zaprosił posłów, aby wzięli udział we wtorkowych nabożeństwach, z okazyi imienin Cesarza.

Wnioski nagłe i zwykłe.

P. Urbańskiego w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego, celem udzielania pow. i gminom pożyczek na zakładanie warsztatów dachówek cementowych.

P. Merunowicza w sprawie odkupienia przez kraj domenów i lasów państw.

P. Tomaszewskiego w sprawie utworzenia funduszu na zaliczki na płace nauczycieli i tegoż z projektem ustawy o poborze opłat od majątków, podlegających należytości ekwiwalentowej na rzecz funduszu szkolnego kraj.

P. Witosławskiego w sprawie zniesienia rampy kolejowej obok dworca kolei w Kołomyi i tegoż w sprawie założenie seminaryum naucz. żeńskiego w Kołomyi.

P. Starucha (nagły) o zapomogę dla pogorzelców Bieliczan. (Przekazano komisyi budżetowej).

P. bar. Brunickiego o zapomogę dla pogorzelców Czerlan i Artyszczowa. (Przek. komisyi budżetowej).

Z Klubów sejmowych.

Na wczorajszem posiedzeniu członków Klubu demokratycznego, upoważniono między innymi p. Buynowskiego do poruszenia sprawy 10 prc. podatku miejskiego od prawa propinacyi.

P. Fruchtmana upoważniono do postawienia wniosku w sprawie utworzenia szkoły realnej i seminaryum żeńskiego w Stryju.

P. Małachowskiego, do wniosku w sprawie rejonów prochowych i fortecznych, oraz w sprawie podatku od spadków na rzecz funduszu ubogich m. Lwowa.

P. Witosławskiego w sprawie uregulowania potoków, przepływających przez Kołomyję.

P. Tarnawskiego w sprawie szkoły realnej w Przemyślu i w sprawie konkurencyi wytwarzanej przez więźniów-robotników.

P. Maissa w sprawie zmiany ustawy budowlanej ola miejszych miast.

Na posiedzeniu tem upoważniono posłów lewicy wogóle do wnoszenia tych spraw w formie wniosków, które przez konferencyę posłów miejskich, zostały poszczególnym posłom przydzielone, jak np. sprawa wynagrodzenia za poruczony zakres działania, sprawa przyjmowania certyfikatystów do służby gminnej, sprawa subwencyj dla miast na cele asanacyjne, sprawa wynagrodzenia za drogi rządowe, przechodzące przez miasto Lwów (p. Rutowski) sprawa domów przemysłowych i pracy (p. Maryewski) sprawa wynagrodzenia miast z funduszu propinacyjnego (p. Fruchtman), oraz sprawa założenia seminaryum żeńskiego w Kołomyi i zniesienia tamże rampy kolejowej (p. Witosławski).

Klub posłów Polskiego Stronnictwa ludowego odbył wczoraj naradę w sprawie działalności podczas bież. sesyi sejmowej. We wnioskach samoistnych postanowiono poruszyć: ustawę łowiecką (ref. p. Włodek Filip), potrzebę asekuracyi przymusowej od ognia (ref. p. Bojko), o połączenie obszarów dworskich z gminami i w sprawach weterynaryjnych (ref. p. Krempa). Kilka wniosków przydzielono p. Stapińskiemu.

* * *

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowego Koła polskiego, które odbyło się przed posiedzeniem Sejmu, omawiano wyłącznie sprawę i treść deklaracyi, w odpowiedzi na wczorajsze oświadczenie posła Oleśnickiego, imieniem klubu ruskiego. Deklaracyę tę podajemy wyżej w sprawozdaniu z dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Z ptasiej perspektywy.

(Luźne uwagi z dnia).

Sprawdziło się wreszcie to, co tyle razy chciałem przepowiedzieć. Pan Aleksiejew, jeden z najpierwszych mężów stanu i generałów litery A. w Leksykonie Brockhausa — jak go uprzejmie nazywa Juliusz Stettenheim — został odwołany do Petersburga. Car Mikołaj, człek z natury bardzo grzeczny, nie zdegradował go, ale tylko zaprosił do siebie, wrzekomo w celu ustnego porozumienia się co do dalszych losów wojny.

Mówią jednak ludzie, że to porozumiewanie się nie skończy się tak rychło, w każdym razie nie przed końcem samej wojny, i p. generał Aleksiejew już do Azyi nie wróci. Znakomity wódz i generał padł więc prawdopodobnie ofiarą jakiejś intrygi i padł — zdaje się — bez możności dźwignięcia się z upadku.

Ponieważ jestem członkiem nowego Stowarzyszenia ochrony grubych zwierząt i opieki nad upadłymi geniuszami, przeto pierwszą moją myślą, po przeczytaniu wczorajszych depesz, było zająć się losem nieszczęśliwego generała. Mogła się cała prawie Francya ująć za kapitanem Dreyfusem, to wolno i mnie zaopiekować się podupadłym generałem-bohaterem. Chciałem w pierwszej chwili skorzystać ze sposobności, że Sejm galicyjski obecnie rozpoczął obrady i wyrobić mu jakiś jednorazowy datek, ale nasi posłowie tak bardzo zajęci są teraz krajowemi drobnostkami, i tak mało skłonni są do humanitarnych porywów, że ani słyszeć o tem nie chcieli. Udało mi się pozyskać dla mojej myśli zaledwie jednego posła, który dał się porwać mojej wymowie i powodowany ponadto znaną filantropią, chciał się zająć nieszczęśliwym namiestnikiem. Posłem tym był ks. Stojałowski i on to, jedyny wśród posłów, zrozumiał i odczuł położenie moje i mego pupila, czy przyjaciela, Aleksiejewa. No, ale sam jeden nie mógł dać rady.

Po tej nieudałej próbie, objechałem wszystkie redakcye tutejsze i, opisując w wymownych słowach okrutną intrygę i czarną niewdzięczność rządu rosyjskiego, proponowałem rozpisanie składki na rzecz dzielnego a tak nieszczęśliwego namiestnika Aleksiejewa. Odmówiono. Byłem zrozpaczony. Przypadam do telefonu.

Trrrr... Trrrr... Miły głosik damski: »Halo!« — »Proszę mię prędko połączyć z pralnią pani Nepomucyny Piaseckiej«. Przypadkowo połączono mię z żądaną pralnią... Trrr... Trrr... Halo... »Czy nie ma tam posady jakiegoś dyrektora pralni lub coś podobnego?« — Nie było odpowiedzi, ani posady!

Na miłość Boga! Więc nie ma żadnej instytucyi patryotycznej, humanitarnej, któraby wspomogła w potrzebie? Dokąd my zajdziemy z taką gospodarką?!

Pędzę do dyrekcyi teatru z prośbą o urządzenie przedstawienia na dochód podupadłego generała. Ponieważ dyrektor Pawlikowski za długo namyślał się nad odpowiedzią, przeto tymczasem zostawiłem go z brodą w ręku, a przyrzekając wkrótce wrócić, sam pognałem napowrót do Sejmu, gdzie właśnie siedziało stokilkadziesiąt fraków, anglezów, mundurów urzędniczych, strojów polskich i sutan kapłańskich.

Czytano właśnie dzienniki i depesze o Aleksiejewie zrobiły ogromne wrażenie. Poczęto omawiać sprawę. Niektórzy łączyli to z ucieczką ks. Koburskiej, inni przypisywali odwołanie Aleksiejewa intrydze japońskiej, jeszcze inni twierdzili, że rząd odwołał namiestnika na to, ażeby nihilistom dać sposobność wysadzenia go w powietrze, w świeże, jesienne powietrze, skądby mógł przypatrywać się dalszym losom wojny. Tak mówiono, ale, żeby złemu zaradzić, o tem nie myślał nikt.

To było powodem, że opuściłem gmach sejmowy i pojechałem do teatru, ażeby spytać, czy dyrektor już znalazł odpowiedź, na którą było już zresztą dość czasu, bo za ten czas tramway elektryczny sześć razy przejechał przestrzeń z dworca na Łyczaków

i napowrót, w Sejmie wygłoszono dziewięć długich oracyj, w redakcyach sześciu tutejszych dzienników napisano, lub wycięto, sześć artykułów wstępnych, kilkudziesięciu kawalerów przeszło w stan małżeński, kilkunastu małżonków owdowiało, pociąg ciężarowy ujechał ze Lwowa do Przemyśla, Japończycy zdobyli trzy nowe forty, a p. dyrektor ciągle jeszcze myślał nad odpowiedzią i nie znajdował jej...

Udałem się przeto prosto do dyrektora Colosseum i wytłumaczyłem mu, że skoro Cronjego pokazywano w »Varieté«, to on powinien zaangażować innego, modniejszego bohatera, namiestnika Aleksiejewa, co będzie ewenementem równie patryotycznym, jak lukratywnym, gdyż każdy będzie chyba ciekaw oglądać, za kilkadziesiąt halerzy, bohatera, który od wrogich mu Japończyków nie doznał takiej krzywdy, jak od własnej niewdzięcznej ojczyzny...

Dyrektor artystyczny »Colosseum« przyjął go bezzwłocznie i wysłał do Aleksiejewa telegraficznie *engagement* z bajecznymi warunkami. Za jakie dwa tygodnie będzie go można oglądać pod kloszem. *Klewe.*

Ekonomista.

Zastanowienie ruchu pociągów. Z dniem 1. października br. zastanawia się ruch pociągów Nr. 2859 i 2860 kursujących dotychczas między stacyami Hadikfalva-Radowce na szlaku kolejowym Hadikfalva-Brodina położonym w obrębie kierownictwa ruchu w Czerniowcach.

Rozpisanie ofert na dworzec w Borysławiu. Według obwieszczenia ogłoszonego w „Gazecie Lwowskiej" rozpisuje dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ofertę na wybudowanie głównego budynku jednopiątrowego z pobocznym budynkiem tudzież robót ubocznych na stacyi w Borysławiu.

Koszta odnośnej budowy wynoszą 49.571 koron.

Odnośne, należycie ostemplowane oferty przyjmować będzie dyrekcya kolei państwowych najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 10. października b. r.

Plany, opis budowy, kosztorys sumaryczny, oraz specyalne i ogólne warunki budowy mogą być przejrzane w c. k. dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie w oddziale konserwacyi i budowy III. piętro.

Dzień literacko-artystyczny.

— **Wincenty Lutosławski,** bawiący obecnie w Londynie, rozpocznie w dniu 17. października b. r. wykłady o Mickiewiczu w University College.

— **Z teatru.** Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności, że z dniem dzisiejszym wszystkie przedstawienia wieczorne, w dnie powszednie rozpoczynać się będą o godzinie 7 wieczorem.

W dzisiejszej premierze „Capstrzyk", która się rozpocznie o godzinie 7 wieczorem, wystąpi po raz pierwszy pani Bednarzewska po powrocie z urlopu, oraz odbędzie się debiut p. Okornickiego.

„Capstrzyk" granym będzie w przyszłym tygodniu w poniedziałek i we środę. Niedzielę, wtorek i czwartek wypełni melodyjna operetka Hellmesbergera „Dziewczyna z fiołkami."

Wyborna komedya francuska Piotra Wolffa „Publiczna tajemnica," której dalsze przedstawienia uległy chwilowej zwłoce z powodu wyjazdu pani Gromnickiej, wraca w piątek na repertuar w zmienionej obsadzie.

Najbliższą nowością w dziale dramatu będzie wielce oryginalna trzyaktowa komedya z duńskiego Adolfa Paula „Figiel sobowtóra."

W dziale operetkowym przygotowuje się „Konsul generalny." Z obu tych nowości, próby rozpoczęte.

— **Koncert** p. Władysława Turzańskiego artysty teatru miejskiego, odbędzie się w poniedziałek, dnia 3. października o godzinie w pół do ósmej w wieczór w sali „Domu Narodnego." Będzie to pożegnalny wieczór tego śpiewaka, który wyjeżdża za granicę, celem dalszego kształcenia się w śpiewie.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę, po raz pierwszy (nowość) „Capstrzyk," sztuka w 4 aktach z małego garnizonu, napisał Franciszek Adam Beyerlein.

W niedzielę popołudniu, „Na Łyczakowie," obraz sceniczny ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Franciszka Domnika.

Wieczorem po raz piąty „Dziewczyna z fiołkami," operetka w 3 aktach z prologiem L. Krenna i K. Lindau'a: przekład W. Rapackiego, syna. Muzyka Hellmesbergera.

W poniedziałek, po raz drugi „Capstrzyk," sztuka w 4 aktach, z małego garnizonu, napisał Franciszek Adam Beyerlein.

Repertuar teatru ludowego.

W sali „Gwiazdy" przy ulicy Franciszkańskiej l. 7.

W niedzielę, dnia 2. października 1904 przedstawienie popołudniowe o godzinie $3^1/_2$ „Skąpiec" Moliera.

Wieczorem o godzinie w pół do ósmej „Zaręczyny Rózi" czyli „Strejk u Grunda," sztuka w 3 aktach ze śpiewami i tańcami Bolesławicza.

Nowiny „Dnia".

Osobiste.

Znakomity powieściopisarz Wł. L. Reymont, autor „Chłopów" przybył na stały pobyt do Krakowa.

Prof. Kallenbacha, jak nam donoszą z Warszawy, żegnało wczoraj grono uczonych, publicystów i literatów, koleżeńską ucztą w przededniu wyjazdu jego do Lwowa. Szereg toastów rozpoczął Włodzimierz Spasowicz, dalej toastowali: ks. kanonik Chełmicki, Dickstein, Rabski, Bieliński i inni.

Kierownikiem filii galicyjskiej biura korespondencyjno-telegraficznego zostanie w miejsce ś. p. K. Zielonki, pan Stanisław Rossowski, zaszczytnie znany literat i członek redakcyi „Gazety Lwowskiej." Wybór to bardzo szczęśliwy i należy go czynnikom w tej mierze decydującym tylko szczerze powinszować.

Mianowania.

Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała prowizorycznych asystentów technicznej kontroli skarbowej, Wojciecha Maryana Mieczysława 3-ga im. Chaleckiego, Józefa Antoniego 2-ga im. Grochowalskiego i Mieczysława Henryka 2 ga im. Seiferta, stałymi asystentami technicznej kontroli skarbowej w XI klasie rangi.

Cesarz nadał attaché poselstwa, Władywowi ze Skrzynna Skrzyńskiemu, tytuł sekretarza legacyjnego, oraz zamianował komendantem eskadry, kontradmirała Mieczysława z Siemuszowy Pietruskiego, przy równoczesnem zwolnieniu go z komendy arsenału morskiego.

Ministerstwo handlu zamianowało następujących abituryentów gimnazyalnych praktykantami rachunkowymi przy dyrekcyi poczt we Lwowie: Leona Michała Samulewicza, Oktaw. Hirnka, Bonif. Wierzbickiego i J. Okońskiego.

Galic. dyrekcya poczt zamianowała urzędnikami pomocniczymi aspirantów: Adama Łukasiewicza w Chodorowie 2, Fel. Buczka w Słotwinie koło Brzeska dla Lwowa 1, Zenona Daniłowicza w Brzeżanach dla Mikuliniec, H. Oprzędkiewicza w Ożydowie, M. Majkowskiego w Dąbrowej dla Gorlic, T. Sawka w Łańcucie, M. Breyerównę w Krakowie dla Krakowa 6, Jadwigę Godlewską w Żywcu dla Dobczyc, K. Kasarabę w Przemyślanach dla Kut, J. Watzkównę w Dorze dla Rozdołu, Al. Przybylskiego i M. Ziomkównę w Ustrzykach dolnych, Z. Meissnerównę w Kętach, J. Judejkę w Rohatynie, St. Semetelskiego w Złoczowie dla Brzeska, J. Ruszela w Krystynopolu dla Tarnopola 1, M. Wojtusiaka w Czarnym Dunajcu dla Lwowa 1, K. Kucharskiego w Dębicy dla Niska, Ad. Borzdyńskiego w Gródku koło Lwowa dla Kulikowa.

Konkursa rozpisują: Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Przemyśla na posadę dyrektora-referenta z płacą roczną 7.200 koron i dwoma pięcioleciami po 720 koron. Podania do 20. b. m.

Zarząd związkowej Kasy chorych budowniczych, murarzy i t. d. na posadę lekarza pomocniczego (chirurga) z płacą roczną 600 koron. Podania do 10. b. m.

Kolumna Mickiewicza we Lwowie będzie prawdopodobnie odsłonięta 30 bm. Roboty monterskie są już na ukończeniu.

Komitet kongresowych uroczystości prosi usilnie za naszem pośrednictwem, aby właściciele kartek na okna raczyli nadpsute kartki spalić, zaś dobrze zachowane niechaj wręczą wieśniaczkom mleko donoszącym lub odeszlą do zarządów Tow. szkoły ludowej, aby wraz z „Panem Tadeuszem" — w przededniu odsłonięcia pomnika wieszcza — dotarły obrazki z „Maryą" do chat wieśniaczych.

Komitet ogłosił w swoim czasie (a każdy kupiec miał wydrukowaną informacyę), że dochód z kartek maryańskich przeznaczył na pokrycie ogromnych kosztów kongresu. Nadto 10% na głodujących z powodu posuchy tegorocznej i pewną kwotę na dźwigającą się kolumnę Mickiewicza. Za komitet *M. Gajewski*)

Zguba. Hrabianka Ł. zgubiła 28. z. m. w sali „Filharmonii" lwowskiej czarny pulares, zawierający około 100 koron w banknotach, maleńką francuską książeczkę do modlenia i kartę wstępu do kasyna w Monte Carlo.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Alfred Mehoffer, aptekarz z Brzeżan l. 45.

W Ostrawie Morawskiej: Józef Seidl, emer. poborca podatkowy, ojciec dr. W. Seidla znanego lekarza i działacza narodowego na Śląsku l. 92.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Wojna.

Londyn. (Tel. „Dnia“). Korespondent Biura Reutera w Pekinie telegrafuje, że tamtejsi cudzoziemcy bardzo są w ostatnich czasach zaniepokojeni pewnymi objawami i rosnącem wrzeniem w południowej części prowincyi Czili. Chińczycy głoszą, że obecny ruch skierowany jest przeciw dynastyi i tem różni się od ruchu bokserów z r. 1900, który zwrócony był wyłącznie przeciw cudzoziemcom. Zagraniczni posłowie zwrócili się do rządu chińskiego domagając się zarządzenia ostrych środków ostrożności.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Z Tientsinu donoszą do tutejszych pism, że Japończycy obsadzili jeszcze jeden fort k. Por. Artura, który Rosyanie podminowali, przyczem Jap. stracić mieli około 6000 ludzi. Podobno prowiant w P. Artura już się wyczerpał.

Z Czifu donoszą, że pewien japoński żaglowiec z załogą, liczącą 70 ludzi, został zatopiony w okolicy Sachalina przez Rosyan. Tylko niewielu ludzi zdołało się uratować.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). W Libawie zachorował groźnie admirał Rozdzestwienskij, komendant floty bałtyckiej.

Wyrok w procesie krakowskim.

Kraków. (Tel. »Dnia«). Ława przysięgłych wydała werdykt, uwalniający w zupełności Romana Chmurskiego 12 głosami, natomiast innych osk. zasądzono.

Po odczytaniu werdyktu złożył zwierzchnik ławy przysięgłych deklaracyę, że wyrok wypadł łagodniej, ze względu na to, iż u przysięgłych wzięto w rachubę niedbałą kontrolę w Towarzystwie kredytowem rękodzielników i przemysłowców.

Na podstawie werdyktu ogłosił trybunał następujący wyrok: Müller skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, Walla na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, Barko na 3½ lat ciężkiego więzienia.

Trybunał zasądził nadto na zwrot szkody Towarzystwu, a mianowicie Müllera w kwocie 300.000 kor., Wallę 12.000 kor., Barkę 150.000 kor. solidarnie z Müllerem.

Walla przyjął wyrok, Müller i Barko zastrzegli sobie 3 dni czasu do namysłu.

Rozprawa skończyła się o g. pół do 4.

Zamordowanie egzekutora podatkowego.

Budapeszt. (Tel. wł. »Dnia«). Wjednej z pobliskich wsi zamordowały kobiety kołami egzekutora podatkowego, który przybył na wieś, aby zająć im chudobę i pościel za zaległe podatki.

Wypadek kolejowy w podróży ministra.

Budapeszt (Tel. wł. „Dnia“). W wagonie salonowym, którym jechał wczoraj z Wiednia do Pesztu Minister honwedów Nyryi złamała się oś, wskutek czego Minister był zmuszony opuścić salonkę i przenieść się do innego wozu pociągu.

Katastrofa w Ameryce.

Londyn (Tel. „Dnia“). Dzienniki donoszą z Pueblo Colorado, że miejscowość Trynidad zniszczona została wskutek pęknięcia rury wodociągowej. Obawiają się, że straciło przy tem życie 5.000 osób.

Zgon Lefcadio-Hearna.

Londyn (Tel. wł. „Dnia“). W Tokio zmarł przed kilku dniami wybitny dziennikarz angielski i profesor tokijskiego Uniwersytetu, Lefcadio-Hearn, który uchodził powszechnie za inicyatora anglo-japońskiego przymierza. Hearn zdobył sobie sławę znakomitego znawcy życia japońskiego, które opisał w wielu książkach.

Ogólną uwagę zwróciły jego książki: „Kokoro“ i „Out of the Eart.“

(W „Dniu“ zamieściliśmy w swoim czasie dość wyczerpujący artykuł o życiu i kulturze japońskiej, według Hearna. Red.).

Polityka protekcyjna Chamberlaina.

Londyn (Tel. wł. »Dnia«). Do Londynu przybędzie wkrótce deputacya z prezydentem Izby handlowo przemysłowej w Sydney (Australii) Mr. Dunlopa na czele, który przedłoży Chamberlainowi adres w sprawie intenzywniejszej akcyi na polu polityki cłowej wobec kolonij. Jak wiadomo — Australczycy są bezwzględnymi zwolennikami programu protekcyjnego Chamberlaine'a.

Nowa kolej.

Petersburg (Tel. „Dnia“). Urzędowo donoszą, że na kolei Orenburg-Taszkend może się już zacząć częściowy ruch pociągów. Otwarcie całej linii i ogólnego ruchu na tej kolei możliwe będzie dopiero w połowie roku 1905.

Pożar fabryki.

Nowy Jork (Tel. »Dnia«). W wielkiej fabryce konserw mięsnych, położonej koło doków, wybuchł pożar, który zniszczył całą fabrykę. W chmurach gryzącego dymu udusiło się 50 strażaków, a wielu utraciło wzrok.

Król saski umiera.

Drezno (Tel. wł. »Dnia«). Prywatnie zapewniają, że stan króla Jerzego jest beznadziejny.

Defraudacye.

Linc (Tel. wł. »Dnia«). Syn woźnicy ks. Cumberlandzkiego, który zajmował stanowisko buchaltera w pałacu w Penzing, nazwiskiem Henryk Ewers uciekł, sprzeniewierzywszy 15.000 kor.

Paryż (Tel. wł. »Dnia«). Sensacyę w kołach arystokratycznych wywołuje tu aresztowanie na ulicy pani Ivonne de Moelly, córki głośnego podróżnika, pod zarzutem zdefraudowania kosztowności na szkodę pewnego jubilera z ul. de la Paix

Sejm krainski.

Lublana (Tel. wł. „Dnia“). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu poseł Sustersic uzasadniając swój wniosek nagły w sprawie stronniczości sprawozdań, zwłaszcza co do zajścia między studentami, zarzucił prezydentowi kraju, gazecie urzędowej i Biuru korespondencyjnemu stronnicze przedstawienie spraw, dotyczących Słoweńców.

Posłowie Tarcar i Hribar przemawiali przeciw wnioskowi Sustersica, jako obstrukcyjnemu.

Prezydent kraju Hein wyłuszczał następnie, że relacye gazety urzędowej i Biura korespondencyjnego odpowiadają ściśle faktom. Podczas mowy Heina przychodziło do burzliwych scen, gdyż niektórzy Słoweńcy przerywali mu, żądając, aby mówił po słoweńsku.

Prez Hein odpowiedział, że już w obecnej sesyi przemawiał kilka razy po słoweńsku i wolno mu jest posługiwać się obu językami według swej woli.

Po dłuższej bardzo burzliwej dyskusyi, do której mieszała się galerya, odrzucono wniosek Sustersica, który wzywał rząd, aby oficyalne sprawozdania nie naruszały honoru Słoweńców i były bezstronne.

Ks. Luiza Koburska.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«) Adwokat dr. Feistmantel ogłasza w dziennikach, że ks. Luiza nie mogła od chwili swej ucieczki otrzymywać zasiłków pieniężnych, gdyż osobom, zostającym pod kuratelą nie wolno doręczać pieniędzy. W Lindenhofie pieniądzy dla niej nie odebrał dr. Pierson. Nie jest jednak wykluczonem, że gdyby księżna znalazła się obecnie w kłopotach, to możnaby jej w odpowiedni sposób dostarczyć środków. Na żądanie księżnej posłał jej dr. Feistmantel tualety do Paryża.

Budapeszt. (Tel. wł. „Dnia“). Korespondent paryski »Pester Lloyda« donosi, że utworzył się tam pod kierownictwem znanego dziennikarza z »Journalu« Nayssonse'a syndykat dla spraw Luizy i prowadzenia akcyi przeciw ks Filipowi. Syndykat ten zredagować miał znaną depeszę hr. Lonyay do ks. Koburskiego, a z inicyatywy dr. Pikona koresp. paryskiego »N. Pester Journal«, wniesiono prośbę o wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego księciu. W tej sprawie jeździł minister Nyiri do Wiednia.

Interwiew z min. Światopełk-Mirskim.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Korespondent petersburski »L. Anzeigera« rozmawiał wczoraj z nowym rosyjskim ministrem spraw wewnętrznych ks. Światopełk-Mirskim. Książę w bardzo uprzejmej rozmowie zauważył, iż wzrastająca siła Japonii zagraża całej Europie, a nietylko Rosyi. Minister sądzi, że wkrótce uzna tę prawdę również Anglia i rozwiąże zawarty z nią sojusz. Ks. Mirski wyraził nadzieję, że flota bałtycka po przybyciu na d. Wschód wytworzy zupełną zmianę sytuacyi. Minister ros. nie szczędził dalej słów uznania nowemu dowódcy II. armii mandżurskiej Grippenbergowi, którego mają za znakomitego strategika. Z kolei omawiał ks. Mirski sprawy wewnętrznej natury. Zauważył on podobnie jak w rozmowie z korespondentem »Echa de Paris«, iż nie zna różnicy między narodowościami. Wszystko mu jedno, czy ma do czynienia z Katolikiem, Żydem, Ormianinem czy Mahometaninem. Wszyscy, według ministra, powinni korzystać z równej sprawiedliwości i wymiaru prawa i przyczyniać się wspólnie do dobra państwa. Stosunki prasowe wymagają w Rosyi reformy i ulegną jej, choć dla zupełnej wolności prasy jeszcze miejsca w Rosyi niema. Na zapytanie koresp. czemu się książę nie otacza takimi środkami bezpieczeństwa jak jego poprzednik — oświadczył Mirski, iż tego nie potrzebuje, gdyż czuje się osobiście nie zagrożonym.

Irkuck. (Tel. wł. »Dnia«). Zmarł tu utalentowany nowelista i dziennikarz Zagoskin.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 października b. r.

Hotel Europejski:

Eks. A. Jaworski, Wiedeń. M. hr. Borkowski, Mielnica. L. br. Błażowski, Nowosiółka. Dr. W. Czaykowski, Przemyśl. S. Agopsowicz, Nowe miasto. Dr. S. Schätzel, Brzeżany. J. Łukasiewicz, Rzeszów. Dr. K. Kostheim, Zarzncze. W. Traczewski, Hinowice. A. Pędracki, Turka. S. Kędzierski, Mereszczów. O. Schnell, Firlejówka. O. Sala, Wysocko. S. Pawlikowski, Bereźnica.

Hotel Imperial:

Ks. Pelagia Radziwiłł, Antonin. H. Antoni Wodzicki, Krakowa. H. Eustauchy Dembowski, Lwowa. Hr. Zygmund Lasocki, Tarnobrzeg. Hr. Wanda Czarniecka, Golejewska. Hr. Mara Kwilecka, Mieczysławów. Hrabina Bronisława Drohojewska, Cieszanów. Hrabina Józefa Walewska, Warszawa. Hr. A. Warszawa. Hr. Franciszek Zamoyski, Urycz. Piotr Górski, Kraków. Stanisław Jędrzejowicz, Jasionka. Tytus Bujnowski, Pilzno. Skibniewski, Chliboka. K. Wiśniewski, Dobrzany. Stefan Sękowski, Woysław. Franciszka Potworowska, Poznań. St. Zaliwski, Podole ros. Wacław Płocki, Gorlice. Emil Michałowski, Tarnopol. Jan Hupka, Niewiska. Konstanty Kawnacki, Świetarzowa Emanuel, Homolacz.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada)

Najlepsze francuskie papierki cygaretowe

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

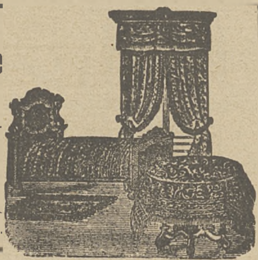
„LE GRIFFON“

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

Najlepsze francuskie tutki cygaretowe

Spłaty częściowe dozwolone za poprzedniem ustnem lub listownem porozumieniem się.

Bezprzecznie największy wybór.



Spłaty częściowe dozwolone za poprzedniem ustnem lub listownem porozumieniem się.

Bezprzecznie największy wybór.

Renomowaną i powszechnie znana firma

Wiedeński dom towarowy „AU LOUVRE“

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6. (Pasaż Hausmana)

poleca swój obfity i bogato zaopatrzony skład wszelkich możliwych **dywanów** (także kościelnych i przed ołtarze) **dywaników, portyer, firanek, chodników, kap na stoły i łóżka, cerat, linoleum, kołder, koców, der na konie oraz wszystkich innych przedmiotów dekoracyjnych po nader niskich cenach konkurencyjnych.**

Za nadesłaniem nam marki pocztowej za 10 hal. wysyłamy nasze bogaot illustrowane cenniki,w których są opisane także towary lniane i bawełniane, bielizna męska i damska, szyfony, płótna, bielizna stołowa i inne ważne artykuły, w zakres domowego gospodarstwa wchodzące. Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotnie.

By ujść pomyłkom, prosimy na nasz adres dokładnie uważać

Z poważaniem

Zarząd firmy: **Wiedeński dom towarowy**

„Au Louvre“

Lwów, Sykstuska 6.

---

1 i 14 września najbliższe 3 ciągnienia

1 los austr. czerw. krzyża	K. 70.000, 40.000	6 losów 15 ciągnień w roku
1 „ węg. „ „	„ 40.000, 20.000	
1 „ włoski „ „	Lr. 20.000, 35.000	
1 „ Bazylika (Dombau)	K. 30.000, 20.000	
1 „ Serbski tytoniowy	Fr. 1000.000, 75.000	
1 „ Jó-sziv (dob. serca)	K. 30.000, 20.000	

Polecamy powyższą grupę na raty mies. po 7 K. (32 rat) z natychmiastowem prawem gry. Koszta dodatkowe wykluczone.

Dom Bankowy

Rohatyn i Ulam Lwów, Sykstuska 8.

Angielskie akcyjne Towarzystwo

„CUNARD“

w Liwerpolu

przewozi najtaniej i najwygodniej pasażerów **i towary**

z Tryestu do Nowego Yorku

Najbliższe parowce odchodzą z Tryjestu

„Ultonia“ 7 listopada 1904.
„Slavonia“ 19 „ 1904.
„Pannonia“ 3 grudnia 1904.

Zastępstwo dla Galicyi z W. Ks. Krakowskiem

Józef Eile

Lwów, Brajerowska 6.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyon. Ajencya

„Red Star Line“

Linia Czerwonej Gwiazdy

Lwów, ul. Na Błonie l. 8, (obok głównego dworca)

Wyprawia pasażerów wprost ze Lwowa do Ameryki północnej I, II i III kl

Dla parostatków pospiesznych oraz sprzedaż biletów kolejowych dla kolei północno-amerykańskiej we wszystkich kierunkach. Ceny stałe i najniższe. Prospekty darmo i opłatnie.

Wyprawia pasażerów do Ameryki północnej, a więc do Stanów Zjednoczonych — New York — Philadelfii i Kanady, Queebec.

NOWOŚĆ! Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po złr. 16·50, 18·20 do 22.—; atłasowe, jedwabne po złr. 20, 25, 30 do 40. Kołdry zwykłe od złr. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do 14; atłasowe jedwabne po złr. 12.50, 14. 16, 18, 20 do 30. MATERACE czysto wiosenne za 3 złr., poduszki złr. 14, 16, 18, 20 do 30. Materace z morskiej trawy 6·50, 7, 8 do 10 złr. Nowość! SIENNIKI „HIGIENA“ ze słomy preparowanej po złr. 6 i 7, wyścielane trawą morską lub włosieniem po złr. 10, 12 do 20 złr.

NOWOŚĆ! maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo.

Tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców

JÓZEFA SCHUSTERA, Lwów, Kopernika 5.

Telegram!

Ważny dla gospodyń.

Nafta gospodarska litr 16 ct.
Nafta salonowa . „ 17 „
Nafta cesarska . „ 18 „
Nafta kryształowa „ 20 „
dostarcza do domu w 5-cio i 10-cio litrowych blasz.

Hurtowny skład nafty

z rafineryi

S. Szczepanowskiego

w Peczeniżynie.

A. BOJKOW, Lwów, Supińskiego l. 10.

Przy hurtownych dostawach specyalne ceny.

Losy krakowskie

polecamy jako bardzo tanie. Losy mają tylko numera, kończą się za 7 lat i w stosunku do losów Budy, Palfy itd. są tańsze i o wiele większe mają szanse. W ostatnich latach **główne wygrane padły na losy kupione u nas na spłaty miesięczne.** Los kosztuje na spłaty 100 koron (25 rat po 4 korony). Cena powyższa jest jednak tylko chwilową, bo losy w jesieni zapewne pójdą w cenie w górę. Rata wynosi od losu 4 kor. lub może być wyższą przy niższej cenie.

Dom bankowy i Kantor wymiany

SCHÜTZ i CHAJES

Lwów, plac Maryacki 7.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

Pożyczki.

Niski procent

dla P. T. Szlachty, Pp Oficerów, Urzędników, właśc. dóbr i kupców. Dyskrecya.

„Nowe Towarzystwo akcyjne«. -- Fach pocztowy Nr. 30, Lwów.

Markę załączyć.

BATOREGO 28

!! Wyrób krajowy !!

Pracownia Krawatów

Lwów, ul. Batorego l. 28.

(w podwórzu na lewo).

poleca

GOTOWE KRAWATY

po cenach najniższych.

Przyjmuje zamówienia z własnej, jakoteż z dostarczonej materyi i wykonuje w najrozmaitszych fasonach w jak najkrótszym czasie.

!! Wyrób krajowy !!

BATOREGO 28

Kredytu budowlanego i pożyczki

udzielam właścicielom dóbr i realności w drodze konwersyi na I i II. miejsce.

Zgłoszenia pod „Emanuel“ poste-restante, Lwów.

Przekłady

dzieł naukowych (treści filozoficznej, socyologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej), oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki.

Dr. Felicya Nossig

ul. Ossolińskich 11., III schody.

Salon mód

nowo otworzony, przy ul. Sobieskiego 17, poleca kapelusze nowe i po najtańszych cenach przerabia **F. Ostapiak.**

Wydawca Edm. Maurycy Wandmayer. Odpowiedzialny redaktor Gustaw Krzyształowicz. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Kopernika l. 20.